

SZWECJA KUPIŁA JUŻ DWA RAZY WIĘCEJ ENERGII OD POLSKI W TYM ROKU NIŻ W CAŁYM POPRZEDNIM

Import polskiej energii kablem podmorskim do Karlshamn jest już w połowie lutego prawie dwukrotnie większy niż w całym 2020 roku.

Według Svenska Kraftnät, zimna pogoda, zamknięcie reaktorów jądrowych i niewielki dostęp do energii wiatrowej to tylko część powodów, dla których Szwecja przeżywa niedobór energii.

"Polska jest jednym z krajów najbardziej zależnych od węgla na świecie, ale eksport szwedzkiej energii elektrycznej kablem podmorskim jest nadal większy niż import" - podkreśla portal.

Szwedzki problem pojawił się w debacie publicznej już kilka tygodni temu. Najsurowsza od kilku lat zima spowodowała, że władze zdecydowały o uruchomieniu rezerwowej elektrowni na olej opałowy w Karlshamn na południu Szwecji. Podjęto także decyzję o imporcie energii nazywanej w Szwecji "brudną", gdyż jej źródłem jest m.in. węgiel, z Polski, Niemiec i Litwy.



Reklama

Kryzys energetyczny spowodował debatę, w której politycy opozycji oskarżają rządzących o jego wywołanie. "Jak przetrwa naród przemysłowy w północnej Europie, jeśli nie będziemy w stanie wyprodukować wystarczającej ilości energii, aby przetrwać normalną zimę?" - zastanawia się w

przesłanym do redakcji "Expressen" artykule Christoffer Heimbrand, polityk partii Liberale, która była przeciwna wyłączeniu bloków w elektrowniach atomowych.